

Opis źródła:

Michał Psellos urodził się ok. 1017/18 r. w Konstantynopolu, w niezbyt zamożnej rodzinie. Właściwie miał na imię Konstantyn, a imię Michał jest imieniem używanym od 1055 r., gdy wstąpił do monasteru na górze Olimp w Bitynii. Rodzina zapewniła mu wszechstronne wykształcenie (studia *artes liberales* oraz prawo). W 1041 r. zaczął pracę na dworze cesarskim, zostając początkowo pisarzem sądowym. Z czasem awansował na coraz wyższe szczeble urzędniczej kariery, a przetrwanie na dworze aż dziesięciu cesarzy umożliwiło mu bycie pozbawionym zasad i bezwzględny. W swojej twórczości Michał Psellos zajmował się naukami przyrodniczymi, jak również społecznymi. Był autorem rozpraw filozoficznych, medycznych, utworów poetyckich i retorycznych. Z dzieł Psellosa duże znaczenie ma jedynie zaprezentowana tu *Chronografia czyli stulecie bizantyńskiej historii*. Dzieło to należy do kategorii tzw. *Memoirenliteratur*. Praca Psellosa jest nacechowaną osobistymi emocjami relacją o bizantyjskim dworze, mechanizmach władzy i wielkiej polityce. Dzieło nie zostało ukończone, raczej na pewno przerwane przez śmierć autora. Świadczy o tym fakt, że tekst nie posiada wstępu i nagle urywa się¹.

Miejsca wydania:

Sathas K.N., *Mesaionike Bibliotheke (Bibliotheca Graeca medii aevi)*, t. 4, VII-CXIX, Athenai-Paris 1874, s. 3–299.

Sathas K.N., *The History of Psellus with critical notes and indices*, Byzantine Text, red. B. Bury, London 1899.

Михаил Пселл, w: *Гръцки извори за българската история*, t. 6, изд. В. Тъпкова-Заимова, ред. М. Войнов, И. Дуйчев, В. Тъпкова-Заимова, София 1965, s. 92–132.

Михаило Пселл, w: *Византијски извори за историју народа Југославије*, t. 3, уред. Б. Радојчић, обрад. Ј. Ферлуга, Р. Катичић, Б. Крекић, Б. Радојчић, Београд 1966, s. 219–226.

Michael Psellus, *Fourteen Byzantine Rulers*, wyd. E.R.A. Sewter, Harmondsworth 1966.

Michel Psellos, *Chronographie Ou L'histoire D'un Siècle De Byzance (976–1077)*, wyd. M. Renauld, Paris 1967.

Михаил Пселл, *Хронография*, перевод, статъа и примечания Я.Н. Любарского, Москва 1978.

Michele Psello, *Imperatori Di Bisanzio. (Chronografia)*, wyd. S. Impelizzeri, Milano 1984.

¹ Za: *Michał Psellos*, w: *Testimonia...*, s. 15–18.

Michał Psellos, *Kronika Czyli Historia Jednego Stulecia Bizancjum*, przekł., wstępem i komentarzem opatrzył O. Jurewicz, Wrocław 1985.

Михаил Пселл, *Хронография*, перевод от средногръцки В.Н. Иванов, Варна 1999².

Michał Psellos, w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian: seria grecka. Z. 6, Pisarze wieku XI*, tłum. i komentarz A. Kotłowska, współpraca A. Brzóstkowska, Warszawa 2013, s. 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35.

Tekst:

Michał Psellos, w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian: seria grecka. Z. 6, Pisarze wieku XI*, tłum. i komentarz A. Kotłowska, współpraca A. Brzóstkowska, Warszawa 2013, s. 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35

Plemię Bułgarów w wyniku licznych niebezpieczeństw i walk już dawniej stało się częścią Cesarstwa Rzymskiego, kiedy ów sławny władca Bazyli uczynił z ich ziem, jak to się mówi, zdobycz i zniszczył ich siłę. Jako osłabione pod każdym względem, opierało się na potędze rzymskiej. Pamiętne przez krótki okres na tak wielką klęskę, postanowiło znowu powrócić do swej dawnej zarozumiałości. Dotychczas jednak nie okazywało jawnie oznak buntu. Gdy pojawił się jeden z tych, którzy potrafili wzbudzić w nich zuchwałość, wówczas wspólnie zajęli wrogie stanowisko.

Ten, który doprowadził Bułgarów do tego szaleństwa, był człowiekiem, jak im się wydało, nadzwyczajnym. Pochodził z ich narodu, wywodził się z rodziny zupełnie nie zasługującej na wzmiankę. Odznaczał się natomiast niezwykle przebiegłym umysłem, potrafił świetnie zwodzić swych ziomków. Na imię miał Dolianos.

Nie wiem, czy imię odziedziczył po ojcu, czy sam sobie je nadał. Kiedy ten człowiek pojął, że cały jego naród pragnie oderwać się od Rzymian, lecz z powodu braku przywódcy, który potrafiłby doprowadzić go do celu, ogranicza się jedynie do zamiarów, zaczął okazywać, że jest godny najwyższego szacunku, doświadczony w radzie, gotów w pełni do czynu wojennego. I właśnie dzięki tym zaletom opanował ich umysły. Brakowało mu tylko znakomitego rodowodu (wybór przywódców całego narodu spośród członków rodu cesarskiego leży w zwyczaju Bułgarów).

Ponieważ wiedział, że było to usankcjonowane zarówno tradycją jak i prawem, powoływał się wyłącznie na owego słynnego Samuela i jego brata Aarona, którzy niedawno

² Miejsca wydania za: Michał Psellos, w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian: seria grecka. Z. 6, Pisarze wieku XI*, tłum. i komentarz A. Kotłowska, współpraca A. Brzóstkowska, Warszawa 2013, s. 18 oraz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kronika_czyli_historia_jednego_stulecia_Bizancjum.

temu przewodzili i panowali nad całym narodem. Nie twierdził o sobie, że jest naturalną odroślą drzewa cesarskiego, lecz wymyślił czy wykazał, że stanowi jakby narośl przybyszową korzenia, i z łatwością ich przekonał.

Bułgarzy wynoszą go na tarczy do góry i powierzają mu władzę, następnie ogłaszają swoje postanowienie. Sami wzniesają powstanie, zrzucając ciężące na ich barkach jarzmo panowania rzymskiego, ogłaszają swą całkowitą wolność, po czym dokonują łupieskich najazdów na ziemie rzymskie.

Gdyby barbarzyńcy okazali w swym szaleństwie tyle zuchwałości tuż po wstąpieniu autokratora na tron, to mogliby się wkrótce przekonać, na jakiego cesarza natrafili. Był wówczas w kwiecie wieku, pełen sił fizycznych w obliczu niebezpieczeństw i nie stanowiłoby dla niego żadnej sprawy chwycić natychmiast za broń, wkroczyć ze swymi najlepszymi dowódcami do kraju wroga i pouczyć go, by tak szybko nie odrywał się od Rzymian.

Ponieważ jednak narodziny tego buntu miały miejsce w czasie, gdy cesarz gasł, a ciało jego znajdowało się w stanie beznadziejnym, kiedy nie znosił najmniejszego nawet ruchu i niełatwo mu było się przebrać, barbarzyńcy postanowili uwolnić się w tym właśnie krótkim okresie, jak gdyby na scenie podczas przedstawienia o uzurpacji, ciesząc się z tego podobieństwa, dopóki wrzenie duszy i zapał do rzeczy pięknych nie dodałyby nadal cesarzowi nowej siły, nie uwzniośliłyby jego serca i nie pchnęły przeciw wrogom.

Cesarz gdy tylko usłyszał o tej sprawie, natychmiast, już w trakcie obwieszczenia mu tej nowiny, postanowił wydać wojnę Bułgarom i stanąć na czele całego wojska. Na przeszkodzie stanęło mu jednak własne ciało, a choroba ciągnęła jego umysł w przeciwną stronę. Senatorowie sprzeciwili się zdecydowanie jego postanowieniom, a i prośby najbliższych nie pozwoliły mu opuścić Miasta.

Cesarz był zrozpaczony i mógł jedynie rwać się na wojnę z Bułgarami. Uważałby za rzecz okropną, jak sam zwykł mówić, gdyby niczego nie dorzucił do Cesarstwa Rzymskiego, a tym bardziej gdyby został pozbawiony jakiejś jego części. Obawiał się, że byłby odpowiedzialny wobec ludzi i wobec Boga, jeśli w swej beztrosce o to wydarzenie, jakby ochoczo, pozwolił Bułgarom na oderwanie się od Rzymian.

WYPRAWA CESARZA PRZECIWKO BUŁGAROM

Sprawa ta męczyła autokratora w dużo większym stopniu niż cierpienia fizyczne. Ból przez nią spowodowany dał skutek przeciwny: choroba powodowała opuchliznę ciała,

natomiast ból, którego doznawał z powodu tych wydarzeń, ciągnął go w kierunku przeciwnym i powodował wyczerpanie.

Tak więc cesarz pada łupem dwóch przeciwstawnych sobie chorób. Zanim pobił barbarzyńców, odnosi zwycięstwo nad osobami najbliższymi i wystawia sobie pomnik zwycięstwa nad krewnymi i przyjaciółmi, gdyż wzmacnia słabość ciała zapalem duszy i polecając się Bogu, czyni przygotowania do wojny: sporządza plan wyprawy, wytycza cel, ustala wszystko dla jego osiągnięcia. Nie wyrusza od razu, bez przygotowania na wojnę, lecz dopiero – aby nie wymieniać wszystkiego po kolei – po dokonaniu dokładnych przygotowań wojennych.

Nie bierze całego wojska, nie liczy na ilość, lecz wybiera z oddziałów najlepszych żołnierzy, spośród wyższych dowódców – najbardziej doświadczonych w strategii i wraz z nimi wyprawia się przeciwko Scytom. Posuwa się w przyjętym szyku, ustawivszy swą armię zgodnie z wymogami sztuki wojennej. Po przybyciu do granic bułgarskich stają obozem w odpowiednim miejscu. Wpierw cesarz otwiera naradę, następnie postanawia wszcząć bój z Bułgarami – decyzja jedna spośród najbardziej niewiarygodnych, co do której wszyscy mieli zupełnie przeciwne zdanie.

Ten człowiek, który w nocy musiał się leczyć i któremu pozostało w życiu nie więcej niż kilka oddechów, wstawał nagle, kiedy pojawiał się dzień, jakby mu ktoś przydał sił, dosiadał konia, trzymał się mocno w siodle i uzdą wprawnie kierował swym wierzchowcem. Następnie jechał z tyłu za wojskiem, kazał zwierać szeregi, a dla tych, którzy na niego patrzyli, był przedmiotem podziwu.

UCIECZKA ALUSIANOSA DO BUŁGARÓW

W czasie gdy rozpoczęcie działań wojennych odwlekało się, zaszło jedno z najbardziej zadziwiających zdarzeń, prawie takie samo, jak całe postępowanie cesarza. Pełen wdzięku syn Aarona (króla swego narodu) o imieniu Alusianos, człowiek odznaczający się miłym charakterem, byстрыm umysłem i znakomitym pochodzeniem, stał się głównym powodem zwycięstwa cesarza, nie dlatego, że tak chciał, lecz dlatego, że zmierzał do rzeczy całkiem przeciwnej. Tymczasem Bóg, który go natchnął do działania, dał w odwrotnym niż on zamierzał skutku zwycięstwo cesarzowi.

Ów Alusianos coś nie bardzo przypadł cesarzowi do gustu, nie był dopuszczany do rady, nie miał udziału w jakichkolwiek zaszczytach. Rozkazano mu, by stale przebywał w domu i

zabroniono mu pokazywania się w Konstantynopolu, chyba, że cesarz zaprosi go do przyjazdu do stolicy. Czuł się więc źle w tym stanie, lecz nie mógł podówczas nic na to poradzić.

Kiedy dowiedział się, co się dzieje w jego narodzie, mianowicie, że z powodu braku rodu królewskiego ziomkowie wybrali sobie za króla samozwańczego bękarta, porwał się na coś młodzieńczo nierozważnego: całkowicie zaniedbał swoje dzieci, troskę o nie złożył na żonę i nikomu nie zwierzył się ze swego postanowienia. Z kilkoma ludźmi najbliższego otoczenia, o których wiedział, że są mężami czynu, zdolnymi do niezwykłych przedsięwzięć, odważył się wyruszyć z krańców wschodu ku zachodowi. Aby nie zostać przez nikogo rozpoznany i nie zdradzić przed ludźmi w Mieście swej nieobecności, przebrał się całkowicie. Nie zrzucił części zwykłych szat, nie oblekł też swego ciała w inne, lecz przebrał się na modłę żołnierzy najemnych i w ten sposób ukrył się przed oczami wszystkich ludzi.

Tak spotyka się w Wielkim Mieście dwa, trzy razy z „ojcem” tej wiadomości, jak mi później opowiadał, gdyż był mi dobrze znajomy i przyjmował mnie życzliwie, ale ja niczego nie wiedziałem, ani nikt inny, który się z nim stykał. Wywiódł w pole stuokie straże Orfanotrofa i dla niego samego stał się nieuchwytny.

Tymczasem nagłe zniknięcie Alusianosa wzbudziło podejrzenie władz. Stawiały one sobie pytanie, jak go można odnaleźć i zatrzymać. Tak więc ukrywając się, by tak rzec, przed wszystkimi oczami, przybywa na ziemie bułgarskie.

Tam nie od razu dał się poznać tłumowi, lecz stopniowo zbliżał się do poszczególnych osób, mówiąc o swoim ojcu, jak o obcym, wynosił w pochwałach jego ród, usiłował wybadać, czy gdyby któryś z jego synów wszczął bunt, buntownicy woleliby prawowitego syna od bękarta i czy nie mieliby go za nic tylko dlatego, że bastard zdobył już władzę.

Kiedy przekonał się, że wszyscy przedłożyliby syna prawowitego nad wątpliwego, odważył się w jakiś sposób powiedzieć o sobie w wielkiej tajemnicy jednemu ze swych ziomków, co do którego upewnił się, że jest zagorzałym zwolennikiem jego rodu.

Ten natychmiast utkwiał w nim wzrok, gdyż kiedyś znał go dobrze, przypomniał sobie jego postać, padł przed nim na kolana, obcałował mu nogi, po czym zażądał od niego, by wyjawiał pewien intymny znak, który by rozwiał wszelkie wątpliwości.

Znakiem tym było czarne znamię znajdujące się na prawym łokciu, pokryte gęstym włosiem. Gdy je zobaczył, jeszcze goręcej rzucił mu się na szyję i całował w pierś. Odtąd obaj zabierają się zręcznie do dzieła. Stykając się, każdy z innymi osobami, powoli nasilają rozgłaszanie wieści i większość przeniosła swoje sympatie na stronę prawowitego potomka.

Tak jedynowładztwo stało się jakby wielowładztwem. Jedni woleli tego, drudzy tamtego, po czym szybko porozumieli się z sobą i pogodzili obu przywódców, a jakkolwiek nie byli oni

współstołownikami, to rozmawiali ze sobą; lecz jeden żywił podejrzenie wobec drugiego. Alusianos uprzedził knowania Dolianos. Szybko się z nim rozprawił. Obciął mu nos, wyłupił oczy, pozbawiając go obu tych organów za pomocą noża kuchennego. Tak naród scytyjski powrócił do jedynowładztwa.

Tymczasem Alusianos nie od razu poddał się cesarzowi. Wyrusza wraz z wojskiem na niego, uderza, ponosi klęskę i ratuje się ucieczką. Teraz dopiero zrozumiał, że nie może zbyt łatwo zmierzyć się z cesarzem rzymskim w szyku bojowym. Przypomniał sobie o swych najdroższych, daje w tajemnicy znak cesarzowi, że jeśliby zyskał jego życzliwość i pozostałe zaszczyty, oddałby w jego ręce siebie i wszystko, co posiada. Cesarz przyjął propozycję i niezwłocznie wszczyna z nim rozmowy w największej tajemnicy, jak sobie tego życzył. I tak Alusianos po raz drugi ustawia wojsko w szyku jakby do walki, rusza naprzód, nagle zatrzymuje się w miejscu i poddaje się cesarzowi.

Autokrator uznał, że Alusianos zasłużył sobie na pierwszą godność i odesłał go do Konstantynopola. Co do narodu bułgarskiego, przeredzonego w różnych wojnach, nie mającego wodza, który by mógł nim pokierować, cesarz każe mu się poddać, bierze go w swoje posiadanie i przywraca pod tę władzę, od której się oderwał. Sam powraca w glorii do pałacu, pędząc przed sobą wielu jeńców, a wśród nich najwybitniejszych, między innymi wodza-bastarda z obciętym nosem i wyłupionymi oczami.

Wjeżdża triumfalnie do Miasta, witany przez wszystkich mieszkańców Stolicy wyległych na jego spotkanie. Widziałem go wówczas i ja, jak gdyby w orszaku pogrzebowym. Jechał chwiejąc się na koniu. Palce, którymi trzymał lejce, były podobne do palców giganta, każdy z nich zachowywał grubość i wielkość ramienia (do tego stopnia były chore jego wnętrzności), a twarz nie miała najmniejszego śladu podobieństwa z jego dawnym wyglądem. Tak jadąc wiódł ze sobą do pałacu wspaniałe orszak triumfalny, kazał jeńcom przemaszerować przez środek teatru. Cesarz unaoczniał Rzymianom, że zapal przywraca zmarłych do życia, a gorliwość w rzeczach pięknych odnosi zwycięstwo nad słabością ciała.

Słowniczek pojęć:

Bazyli II – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Bazyli-II;3875293.html>.

Piotr Delian [tu: Dolianos] – https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Delian.

Samuel i Aaron – bułgarscy władcy z dynastii Komitopuli z pocz. X wieku.

Michał IV Paflagończyk [tu: autokrator] – <https://zamki.name/kraje/bizancjum/michal4.php>.

Scytowie – tu: Bułgarzy; archaizacja ta, użyta przez Psellosa, miała na celu deprecjację Bułgarów. Za: *Michał Psellos*, w: *Testimonia...*, s. 27.

Odpowiednie miejsce – tu: Mosypolis, miasto położone w Tracji. Za: *Michał Psellos, w: Testimonia...*, s. 27.

Alusianos – syn cara Bułgarii Jana Władysława. Michał Psellos określił go błędnie jako syna, a nie wnuka Aarona. Wiernie służył cesarzowi Bazylemu II, został przez niego wysłany w roli namiestnika do Iberii. Ponieważ on pokonał Piotra Deliana, który stał na czele powstania, a następnie przeszedł na stronę cesarza, niektórzy uczeni uznają, że w tym trudnym czasie działał jako agent Bizancjum. Za: *Michał Psellos, w: Testimonia...*, s. 29, 32.

Bękart – tu: *Piotr Delian*.

Jan z Paflagonii – eunuch i starszy brat Michała IV. Cieszył się sympatią cesarzowej Zoe, której zawdzięczał pozycję na dworze. Za: *Michał Psellos, w: Testimonia...*, s. 30.

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Który z cesarzy podbił Bułgarię?
2. Co – zdaniem autora źródła – było powodem powstania Bułgarów przeciwko Bizancjum?
3. Jaki był stosunek pisarza do Bułgarów i Piotra Deliana?
4. Jaki był stosunek dworu cesarskiego do wojny przeciwko Bułgarom?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jakie dostrzegasz różnice w przedstawieniu przez autora Alusianosa i Piotra Deliana? Z czego mogły one wynikać?
2. Co przesądziło o sposobie opisu wydarzeń i cesarza w źródle w zaprezentowanym wyżej fragmencie tekstu?

Literatura pomocnicza:

Baynes N.H., Moss H., *Bizancjum. Wstęp do cywilizacji wschodniorzymskiej*, Warszawa 1964.

Domaradzki K., *Kariera polityczna Michała Psellosa na dworze bizantyńskim w XI wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2005, nr 80, s. 117–138.

Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968

Wasilewski T., *Historia Bułgarii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

Wskazówki:

Odpowiadając na pytania, należy pamiętać, że Michał Psellos związany był przez długi czas z dworem cesarskim w Bizancjum. Był świadkiem wydarzeń, które opisywał, a czasem je nawet świadomie kreował.

Najważniejsze cezury:

W 1040 r., w którym wybuchło powstanie Bułgarów przeciwko Bizancjum, miał także miejsce początek wypierania cesarstwa bizantyjskiego z Półwyspu Apenińskiego przez Normanów. W Polsce panuje Kazimierz Odnowiciel, który niedawno wrócił do kraju po wcześniejszej ucieczce spowodowanej buntem możnych, obierając niezniszczony Kraków za nową siedzibę władzy zwierzchniej.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek.